

Lycionys

81

Ja Pakuła Janina córka Władysława i Bronisławy
z d. Gąsiur ur. 24 czerwca 1925 r Baraki, w rodzinie
chłopskiej. Ukończyłam cztery klasy Szkoły Podstawowej
w wsi Baraki. Pochodzę z wielodzietnej rodziny. Wychowywałam
się przy rodzicach i pracowałam w gospodarstwie rolnym u
rodziców. W czasie okupacji Niemieckiej moja wieś Baraki położona
była wśród lasów. Niemcy maliadali duże podatki, często zabierały
trzody chlewnie co zdarzyło się, u nas gdzie zabrali nam ostatnią
sowę i świnę. We wsi Baraki organizował się ruch oporu
przeciwko Niemcom, były organizowane szkolenia organizacyjne,
które prowadził kapral Franciszek Pawłaszek ps. „Korek”. We wsi Baraki
ponstała placówka NSZ, komendantem placówki został kapr. Franciszek
Pawłaszek. Do placówki wcześniej należeli mój ojciec Władysław Matysek
i trzej bracia ojca: Jan, Piotr, Walerch oraz mój kolega Kolasa Mieczysław
oraz inni moi kolegowie. Ja do placówki zostałam zatrudniona przez
kolegę Kolasa Mieczysława i stryjów w sierpniu 1943 r. Po
szkoleniu organizacyjnym sanitarnym, które prowadził
Franciszek Pawłaszek ps. „Korek” i dyplomowana pielęgniarka która
na szkolenie przyjechała z placówki Borów. O wykonywaniu poleceń
przełożonych i zachowaniu tajemnicy organizacyjnej zatrzymał mnie
koniec sierpnia 1943 r w obecności komendanta placówki NSZ kapr. Franciszka
Pawłaszka ps. „Korek” Janiny Wojciechy ps. „Myszka” w obecności Grajki Leona i stryja
Piotra i odkrytałam pseudonim „Janina” przysięga odbyła się na polanie przy lesie. Pełniłam
funkcję sanitariusza tajniaka. Było nas na placówce NSZ Barakach dwie sanitariuszki
Gierwonka Janina i ja. Z poleceń trójki organizacyjnej Mieczysława Kolasy, Edwarda
Gliśa przeniosłam lekki i opatrunki z apteki w Lasku Kowale magistra Bawankiewicza
do placówki Baraki. Wykonywałam osobiste brakujące bandaży. We wrześniu
1943 w czasie bitwy placówki z Niemcami we wsi Lachówko we gdzie była

rozbita mleczarnia i został ranny moj kolega Edward Fisi w nogę . Osobistie opatry-
92
łam mu ranę i przewoziłam go do oddziału mr. ps. "Łab" Gorzów Wielkopolski. Zarządzka
który udzielał mu lekarskiej pomocy . Jako żołnierz przewoziłam prasę podziemną od
trójki organizacyjnej kap. Stanisława Skumny ps. "Orzeł" placówki Borów . Prasa
podziemna była przewożona z Warszawy i Lublina . Prasa z placówki Borów
przenoszę do placówki Baraki , gdzie przekazywałam trójce organizacyjnej
Mirosława Kolasie i Wojciechowi Leonowi ps. "Sosna" Przenoszę tajne pisma
oraz paczki z placówki Baraki od ps. "Korek" gdzie przekazywałam Polakom
ps. "Jacek" placówka Wólka Szczęsna . We wsi Baraki znajdował się mlyn do
którego często przyjezdali Niemcy i ja osobistie dawałam znac do placówki
o: pojawieniu się we wsi (we mlinie) . Po pacynifikacji wsi Borów , Wólka Szczęsna ,
Szczęsny i dwa Łąkliwia przez niemców 2 lutego 1944 r. Były pacynifikacyjnych
dużo rannych do naszej wsi którym udzielałam pierwszej pomocy . Osobiście
pieczętowałam chleb , który był przekazywany do oddziału majora ps. "Łab" i
oddziału kapitana ps. "Cichy" . Po spaleniu wsi Borów , punktem kontrolnym
były piwnice w domu po żydowskim , gdzie spotkałam się z Janiną Wojewodą
ps. "Myszka" , która przekazywała mi tajną korespondencję i którą przekazywałam
ps. "Korek" placówka Baraki . Moja działalność w NSZ trwała od sierpnia 1943
do lipca 1944 r. Po wejściu sowieckich braci ojca zostali aresztowani
przez NKWD i gdzie w czasie śledztwa przebywali na placówce
we wsi Ziemia . Ja ukrywałam się u pobliskiej rodziny we
wsi Lodzięchowice . Obecnie jestem emerytką i mieszkam
w Szczęsnym .

Piotrka Janina